

CZEŚĆ TRZECIA

MARYJA

Dlaczego wierni Kościoła katolickiego modlą się do Maryi? Dlaczego niektórzy katolicy wydają się być bardziej oddani Maryi niż Chrystusowi? Na czym polegają doktryny o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu Maryi? Czy katolicy rzeczywiście oddają cześć Maryi?

W części trzeciej książki przyjrzymy się „najznakomitszej”^[251] i „całkiem szczególnej”^[252] roli Maryi w nauce Kościoła katolickiego. Ona, jak twierdzi Kościół, „znacznie przewyższa wszystkie inne stworzenia, niebieskie i ziemskie”^[253], a także zajmuje pozycję ustępującą jedynie pozycji Chrystusa. Kościół katolicki naucza, że Maryi słusznie należy się ten przywilej, ponieważ:

- ◆ Jest bezgrzeszną, wiecznie dziewiczą Matką Boga (Rozdział 8, *Matka Boża*).
- ◆ Wziąwszy udział w dziele odkupienia, Maryja zasiada obecnie po prawicy Chrystusa, jako pośredniczka wszelkiej łaski (Rozdział 9, *Królowa Nieba i Ziemi*).

W trzeciej części książki Czytelnik zapozna się również ze szczególnym oddaniem, z jakim odnosił się do Maryi papież Jan Paweł II oraz dowie się, dlaczego papież przypisywał Maryi uratowanie mu życia.

Matka Boża

Rzym, Plac św. Piotra, 13 maja 1981

Ksiądz Stanisław²⁹, polski sekretarz papieża Jana Pawła II, zaczął się denerwować, kiedy wielki, biały samochód, którym podróżowali, skręcił w stronę Placu św. Piotra. Przed nim stał papież, z odkrytego pojazdu machający ręką do ogromnego tłumu wypełniającego plac. Mimo, że Jan Paweł II sprawował swój urząd zaledwie od dwóch i pół roku, zdążył już podbić serca milionów ludzi.

Tym niemniej siedzący w tylnej części pojazdu ksiądz Stanisław obawiał się, że w tak wielkim tłumie papież naraża się na niebezpieczeństwo. Trzy dni wcześniej wielebny Andrzej Maria Deskur, kardynał z Watykanu, opowiadał o złym przeczuciu, jakiego doświadczył. Stojąc przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki Polski, Deskur poczuł lęk o życie papieża. Po chwili milczącego skupienia spojrzął w górę na obraz Dziewicy i powiedział do siebie spokojnie: „Jego Pani go ochroni”^[254].

Ten incydent przyszedł na myśl księdzu Stanisławowi, kiedy pojazd przemierzał obrzeża placu. Nerwowo sprawdził rozmieszczenie funkcjonariuszy ochrony watykańskiej, otaczających samochód. Kilku z nich należało wcześniej do *carabinieri*, służąc

29. Chodzi o księdza Stanisława Dziwisza, obecnie kardynała, Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego (*przyp. red.*).

w ochronie włoskiego parlamentu. *Wyglądają na twardych, ale co mogą zrobić w takim tłumie?* – pomyślał sekretarz.

Najwyraźniej nie za wiele, skoro żaden ze strażników nawet nie zauważył młodego Turka o lodowatym spojrzeniu, który oczekiwał na zbliżenie się papieża przy północnej stronie kolumnady Berniniego. Dwudziestotrzylatek o ostrych rysach twarzy, ubrany w sportowy płaszcz i białą koszulę, wyglądał całkiem normalnie. Automatyczny, 9-milimetrowy Browning, który ścisnął w kieszeni płaszcza, mówił jednak co innego.

Mężczyzna nazywał się Mehmet Ali Ağca. Był skazanym za morderstwo psychopatą i miał za sobą szkolenie terrorystyczne. Na sam jego widok turecka policja miała rozkaz zastrzelić go. Jednak tego popołudnia Ağca miał własne plany. Kiedy tylko zobaczył zbliżającego się papieża, ostrożnie odbezpieczył pistolet tak, że nikt poza nim nie usłyszał trzasku, stłumionego przez hałas tłumy.

Chwilę później samochód papieża podjechał zupełnie blisko. Niezwykła charyzma Jana Pawła zdumiała Ağcę, podobnie jak entuzjazm tłumy reagującego na uśmiech papieża. Ağca jeszcze nigdy nie widział takiego oddania. Zachwiało to poczuciem pewności młodego Turka. Chwila niezdecydowania spowodowała, że pojazd przejechał obok i znalazł się poza zasięgiem niebezpieczeństwa.

Ağca przeklął własną głupotę. Papież był tak blisko, że mógł go niemalże dotknąć! Powinien był strzelić!

Ogarnęła go wściekłość, ale po chwili zdał sobie sprawę, że tłum nagle ucichł – nikt nie opuszczał placu, bo samochód papieski rozpoczął drugie okrążenie!

Wielebny Stanisław uspokoił się nieco na tylnym siedzeniu, obserwując papieża nawiązującego kontakt z tłumem. Pielgrzymi z całego świata radośnie wyciągali dłonie w kierunku Ojca Świętego i podnosili dzieci, które ten przytulał i całował.

To był dzień radości, szczególnie dla samego papieża, ponieważ przypadało akurat święto na cześć Maryi, której Jan Paweł II

był głęboko oddany. Kiedy został wyznaczony na biskupa pomocniczego Krakowa w 1958 roku, na swój herb biskupi wybrał krzyż z inicjałem „M” – na cześć Maryi. Jego mottem stało się zawołanie *Totus Tuus*, oznaczające „Cały Twój”^[255], w odniesieniu do Maryi. Był to wyraz jego całkowitego poświęcenia Najświętszej Dziewicy. Szczególny stosunek papieża do Maryi powodował, że święta na jej cześć były zawsze wyjątkową okazją dla całego personelu w Watykanie. W tym dniu święto miało szczególny charakter – była to rocznica pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie.

Papież uśmiechnął się, oddając małą dziewczynkę z balonikiem w ramiona jej matki po lewej stronie pojazdu. Następnie przeszedł na drugą stronę, aby pozdrowić stojących tam pielgrzymów. W tym momencie stanął niemal twarzą w twarz z Aǵcą.

Zamachowiec poczuł, że ofiara jest w jego rękach. Z zimnym uśmiechem pogratulował sobie sprytu i ruchem przeciwionym setki razy wyjął broń ponad tłum, nacisnął spust i zaczął bezlitośnie strzelać.

Pierwsza kula złamała palec wskazujący w lewej dłoni Jana Pawła II i przeszła dalej, raniąc jego brzuch. Kolejna trafiła go z prawej strony, przeszywając łokieć. Chwilę później zamachowiec ugodził jeszcze dwie Amerykanki stojące obok w tłumie.

Wielebny Stanisław, ogłuszony przez potworny huk, nie wiedział, co się dzieje. Pomiędzy nim a Janem Pawłem II dostrzegł łuskę po naboju, ale na szatach papieża nie było śladów krwi. Dopiero gdy Jan Paweł II zaczął się chwiać, ksiądz Stanisław zrozumiał, że jego dobry przyjaciel został postrzelony. Szybko poderwał się z miejsca, żeby złapać upadającego papieża.

– Gdzie dostałeś? – zapytał ksiądz Stanisław.

– W brzuch – odpowiedział spokojnie papież.

– Boli? – ksiądz Stanisław nie mógł wyjść ze zdziwienia.

– Tak – odpowiedział papież, zamykając oczy i rozpoczynając modlitwę.

Kiedy pojazd pędził w kierunku czekającej karetki, ksiądz Stanisław słyszał papieża powtarzającego błagalnie: „Maryjo, matko moja! Maryjo, matko moja!”^[256].

Piętnaście minut później w klinice Gemelli, z modlitwą ciągle na ustach, Jan Paweł II w końcu stracił przytomność. Krwotok wewnętrzny spowodował obniżenie ciśnienia krwi do poziomu zagrażającego życiu. Chirurdzy pospieszyli na ratunek, a wielebny Stanisław zrozumiał, że na nim spoczywa teraz obowiązek troski o duszę papieża. Przeżegnawszy się, przystąpił do udzielenia ostatniego sakramentu.

Wiadomość o zamachu na papieża zaszokowała cały świat. Cały Rzym zamarł, a na Plac św. Piotra przybyło jeszcze więcej ludzi. Pielgrzymi z Polski, na tronie papieskim, na którym normalnie zasiadałby papież, umieścili wizerunek z Matką Boską Częstochowską, patronką ich kraju. Na odwrocie wizerunku ktoś już wcześniej umieścił napis: *Niech Nasza Pani chroni Ojca Świętego od złego*. Ludzie otoczyli obraz, a watykańskie głośniki zaczęły rozbrzmiewać słowami modlitwy różańcowej.

O godzinie dwudziestej tłum ciągle trwał w modlitwie na placu, gdy ogłoszono wiadomość o stanie zdrowia Jana Pawła II. Chociaż operacja jeszcze się nie zakończyła, jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo. Tłum zaczął się rozchodzić w ufności, że Bóg wysłuchał wołania Maryi o życie papieża.

Maryja we współczesnym Kościele

Oddanie, z jakim papież Jan Paweł II odnosił się do Maryi, jest charakterystyczne dla rozwijającego się ruchu w łonie Kościoła katolickiego – ruchu, który rozprzestrzenił się na całym świecie. Jego początków należy szukać w roku 1830, w pierwszym z całej serii rzekomych objawień maryjnych, które od tego czasu miały miejsce w różnych częściach świata, przede wszystkim w Europie. Najsłynniejszymi miejscami tych objawień są: Paryż (Francja, 1830), La Salette (Francja, 1846), Lourdes (Francja, 1858), Knock (Irlandia, 1879), Fatima (Portugalia, 1917), Beauraing (Belgia, 1932) i Banneaux (Belgia, 1933). Kościół

katolicki oficjalnie uznał wszystkie te wydarzenia za autentyczne objawienia [67].

Ukazując się różnym ludziom, Maryja wzywała katolików do pokuty, nawrócenia i odmawiania modlitwy różańcowej w intencji nawrócenia grzeszników i o pokój na świecie. Prosiła również o większe poświęcenie się wiernych jej osobie, ze szczególnym podkreśleniem tytułów Niepokalanego Serca i Niepokalanego Poczęcia.

W wyniku tych objawień doszło do rozwinięcia się różnych praktyk religijnych, takich jak noszenie cudownych medalionów i szkaplerzy z wizerunkiem Maryi. Jeszcze w XIV wieku Maryja ukazała się papieżowi Janowi XXII (1316-1334), przez którego wezwała katolików do noszenia szkaplerza – dwóch kawałków materiału (często z odpowiednimi wizerunkami), połączonych sznurem, zawieszanych na szyi. Maryja obiecała papieżowi Janowi, że katolicy umierający ze szkaplerzem, będą uwolnieni z czyśćca w pierwszą sobotę po swojej śmierci [257].

Miejsca objawień maryjnych stały się ważnymi ośrodkami pobożności katolickiej. Każdego roku pięć i pół miliona pielgrzymów katolickich odwiedza Lourdes. Prawie tyle samo gromadzi się w Fatimie oraz w Guadalupe w Meksyku – w miejscu wcześniejszego objawienia Maryi w roku 1531.

W Europie Środkowej najważniejszym ośrodkiem kultu maryjnego stała się Częstochowa, w której przechowuje się cudowny obraz Matki Bożej, drewnianą ikonę z Czarną Madonną, pochodzącą z XIV wieku. Rosnącą popularność Matki Boskiej Częstochowskiej należy przypisać w pierwszym rzędzie oddaniu, jaką darzył ją sam papież Jan Paweł II oraz jego częstym wizytom na Jasnej Górze. Położoną niedaleko Krakowa Częstochowę odwiedza rokrocznie około pięć milionów wiernych Kościoła katolickiego.

W miarę upowszechniania się kultu maryjnego coraz powszechniejsze stają się również twierdzenia o kolejnych objawieniach. Wśród najnowszych objawień najśłynniejsze z nich miały miejsce w Medziugorie, w Bośni-Hercegowinie. Sześciu

młodych mieszkańców wioski twierdziło, że Najświętsza Panna ukazywała się jednemu lub kilkorgu z nich prawie codziennie począwszy od 1981 roku. Choć Kościół oficjalnie nie uznał prawdziwości tych twierdzeń, od początku objawień w Medziugorie miejsce to odwiedziło ponad 10 milionów katolików.

Papież Jan Paweł II był tylko jednym z kilku ostatnich papieży, którzy promowali współczesny ruch maryjny. Papieże ci opublikowali liczne encykliki, w których bronili cnót Maryi, jej nieustającego dziewictwa oraz wstawienniczej roli Matki Bożej. Szczególne znaczenie mają w tym kontekście dwa dokumenty: *Ineffabilis Deus* papieża Piusa IX z 1854 roku, definiujący dogmat Niepokalanego Poczęcia Maryi oraz *Munificentissimus Deus* papieża Piusa XII z 1950 roku, który definiuje dogmat Wniebowzięcia Maryi.

Niepokalane Poczęcie

[411, 490-493, 508]

Wywyższona pozycja Maryi w Kościele katolickim wypływa ze zrozumienia jej szczególnej roli w dziele zbawienia. Zdaniem Kościoła rola ta zaczęła się już w odwiecznej przeszłości [488]:

Niewysłowiony Bóg [...] od początku i przed wiekami wybrał matkę dla swego Jednorodzonego Syna i przeznaczył Ją, aby w błogosławionej pełni czasów stał się w Niej ciałem i tak Ją umiłował przed wszystkimi innymi stworzeniami, że w Niej jednej najbardziej sobie upodobał.

Ineffabilis Deus [258]

Kościół naucza, że aby Maryja mogła stać się „odpowiednim mieszkaniem dla Chrystusa” [259], Bóg zdecydował się zachować ją od skażenia grzechem Adama. W 1854 roku Kościół oficjalnie zdefiniował tę doktrynę jako dogmat Niepokalanego Poczęcia Maryi [491]:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od

pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmały grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.

Ineffabilis Deus^[260]

Należy zwrócić uwagę, że Niepokalane Poczęcie odnosi się do *poczęcia Maryi*, a nie do poczęcia Chrystusa czy Jego narodzin z dziewicy. Jak twierdzi Kościół, Maryja została stworzona bez grzesznej natury i sama była „zawsze wolna od wszelkiej zmały grzechu oraz cała piękna i doskonała”^[261], „przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego”⁽⁴⁹³⁾. Jej święta niewinność i świętość są tak doskonałe, że „poniżej Boga nie ma nic większego i której oprócz Boga nikt myślą nie może osiągnąć”^[262].

Dziewicza Matka Boga

[484-489, 495-511]

Zgodnie z Pismem Świętym, Kościół katolicki naucza, że gdy anioł Gabriel ukazał się Maryi, zwiastując Boży plan zrodzenia „Syna Najwyższego” (Łk 1,32), Maryja odpowiedziała „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38).

Według Pisma Świętego, później nastąpiło cudowne poczęcie, przez które Maryja, pozostając dziewicą, „znalazła się brzemenną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Pod koniec ciąży Maryja urodziła Syna i nadała Mu imię Jezus.

Kościół katolicki naucza, że narodziny Jezusa były tak cudowne jak Jego poczęcie, bo zdaniem Kościoła Maryja nie doświadczyła żadnego bólu związanego z porodem: „Ewie powiedziano: *W bólu będziesz rodziła dzieci* (Rdz 3,16). Maryja została

Maryja

wyłaczona spod tego prawa”^[263]. Ponadto Kościół utrzymuje, że Bóg zachował „nienaruszoną czystość dziewiczą” Maryi^[264]^[499]. To znaczy, że Chrystus został:

[...] zrodzony ze swej Matki bez jakiegokolwiek naruszenia jej macierzyńskiego dziewictwa [...]. Tak jak promienie słońca przechodzą przez twardą substancję szkła bez jej naruszenia czy złamania, tak też w podobny, ale i doskonalszy sposób Jezus Chrystus wyszedł z łona swej matki, bez szkody dla jej macierzyńskiego dziewictwa.

The Roman Catechism^[265]

Co więcej, choć Maryja była poślubiona Józefowi, Kościół naucza, że po urodzeniu Jezusa pozostała „niepokalaną i wieczną”^[266] dziewicą, powstrzymując się od wszelkich kontaktów seksualnych ze swoim mężem. Kościół nazywa Maryję „Najświętszą Maryją zawsze Dziewicą”^[267], „Królową Dziewic”^[268] i „Najświętszą Matką Boga, zawsze Dziewicą”⁽⁷²¹⁾.

Wniebowzięcie Maryi

[966, 974]

Mając na uwadze bezgrzeszną doskonałość Maryi, Kościół katolicki naucza, że ciało Maryi nie uległo rozkładowi po śmierci. Bóg w cudowny sposób wziął ją do nieba. Ta doktryna, znana jako dogmat Wniebowzięcia Maryi, została zdefiniowana przez Kościół w 1950 roku:

Ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu ziemskiego życia, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.

Munificentissimus Deus^[269]

Biblijna odpowiedź

Biblijny portret Maryi znacząco różni się od tego, który przedstawia Kościół katolicki. Stary Testament wspomina Maryję jedynie mimochodem w kilku fragmentach o charakterze prorockim^[270]. Przykładowo, Izajasz pisze: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14). Micheasz opowiada o czasach, gdy żydowska niewiasta będzie miała bóle porodowe i urodzi Mesjasza w Betlejem (Mi 5,2-3).

W Nowym Testamencie z oczywistych względów Maryja odgrywa znaczącą rolę podczas narodzin Chrystusa, jego niemowlęctwa i ucieczki do Egiptu (Mt 1,2; Łk 1,26-2,40). Biblia wspomina o niej następnie, gdy wraz z Józefem zabrali dwunastoletniego Jezusa do Jerozolimy (Łk 2,41-52). W każdej z tych relacji Maryja jawi się jako kobieta, która była wierną i pokorną służebnicą Boga (Łk 1,38; Łk 1,46-55).

Kolejna nowotestamentowa wzmianka o Maryi pojawia się przy okazji rozpoczęcia przez Jezusa publicznej działalności w wieku 30 lat. Znajdujemy matkę wraz z jej Synem podczas uczyty weselnej w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11). Powiadomiwszy Jezusa o tym, że skończyło się wino, Maryja zwraca się do służących: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). To jej ostatnie słowa zanotowane w Piśmie Świętym. Stanowią doskonałe wskazanie dla tych, którzy pragną podobać się Bogu.

Następnie Maryja udała się wraz z Jezusem do Kafarnaum, gdzie zatrzymali się na „kilka dni” (J 2,12). Ponieważ nie ma żadnej wzmianki o tym, że Maryja towarzyszyła Jezusowi w dalszych etapach Jego służby, najwyraźniej powróciła do Nazaretu.

W pozostałej części historycznych relacji zawartych w Nowym Testamencie znajdujemy tylko trzy inne wzmianki o Maryi. Pierwsza pojawia się mniej więcej w połowie publicznej działalności Jezusa (Mk 3,20-21; Mk 3,31-35). Maryja i jej pozostali synowie przybyli do Kafarnaum w poszukiwaniu Jezusa, „żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od

Maryja

zmysłów” (Mk 3,21). To wydarzenie rodzi pewne wątpliwości co do tego, w jakim stopniu nawet sama Maryja rozumiała tożsamość i misję Pana.

Następna wzmianka o Maryi w Piśmie Świętym to chwila ukrzyżowania Pana. Jan opisuje ją jako stojącą pod krzyżem (J 19,25). W najtrudniejszym momencie ujawnia się wyraźnie jej miłość i oddanie dla Syna.

Ostatnia wzmianka o Maryi w historycznych relacjach nowotestamentowych pojawia się po wniebowstąpieniu Pana. Apostołowie powrócili do Jerozolimy i zbrali się w sali na górze. Tam modlili się „razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1,14).

Maryja w Nowym Testamencie ^[271]

Poniżej przedstawiono fragmenty odnoszące się do Maryi, które można znaleźć w Nowym Testamencie:

- ◆ Narodziny i dzieciństwo Chrystusa: Mt 1,2; Łk 1,26-2,40
- ◆ Jezus pozostawiony w świątyni w wieku 12 lat: Łk 2,41-51
- ◆ Przyjęcie weselne w Kanie Galilejskiej: J 2,1-11
- ◆ Krótka wizyta w Kafarnaum: J 2,12
- ◆ Przybycie Maryi i braci Jezusa do Kafarnaum: Mt 12,46-50; Mk 3,20-35; Łk 8,19-21
- ◆ Wątpiący podważają pochodzenie Jezusa: Mt 13,55-56; Mk 6,3-4; J 6,42
- ◆ Ukrzyżowanie Jezusa: J 19,25-27
- ◆ Modlitwa po wniebowstąpieniu Chrystusa: Dz 1,14
- ◆ Wzmianki w pismach Pawła: Rz 1,3; Ga 4,4

W swoich pismach Paweł wzmiankuje Maryję dwukrotnie, ale nie wymienia jej z imienia. W Liście do Rzymian pisze o Synu Bożym, „pochodzącym według ciała z rodu Dawida” (Rz 1,3). W Liście do Galatów Paweł stwierdza: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4,4).

Pismo Święte nie mówi nic na temat dalszych losów Maryi, jej śmierci czy pogrzebu. Nie ma żadnych opisów jej charakteru, cnót czy wyglądu fizycznego. Nie ma również żadnych biblijnych przykładów modlitwy zanoszonej do Maryi lub oddającej jej cześć.

Po pierwszej lekturze Pisma Świętego wielu katolików jest zaskoczonych, jak mało mówi się w nim o Maryi. Co istotniejsze, Pismo Święte przeczy wielu elementom nauczania kościelnego na jej temat:

- ◆ Maryja była matką Jezusa, ale nie matką Boga³⁰.
- ◆ Maryja była dziewicą, ale nie wiecznie dziewicą.
- ◆ Maryja była grzesznikiem, a nie bezgrzeszną świętą.

Maryja była matką Jezusa

Choć nie ma żadnego biblijnego precedensu dla takiego stanowiska, Kościół katolicki czci Maryję jako *Matkę Boga* [963, 971, 2677]. Argumentacja przebiega następująco: Skoro Jezus jest Bogiem, a Maryja jest matką Jezusa, to Maryja musi być Matką Boga [495, 509].

Jednak Biblia nigdy nie nazywa Maryi Matką Boga, a to z bardzo prostego powodu: Bóg nie ma matki. Ktoś słusznie zauważył, że tak jak ludzka natura Chrystusa nie ma ojca, tak jego boska natura nie ma matki. Tak więc Biblia słusznie określa Maryję mianem „Matki Jezusa” (J 2,1; Dz 1,14), ale nigdy nie nazywa jej Matką Boga.

Uczeni katolicycy odpierają ten zarzut twierdząc, że Tradycja poświadcza z całą mocą użycie tego tytułu. Przypominają, że Sobór w Efezie (431 r.) oficjalnie usankcjonował praktykę zwracania się do Maryi jako Matki Bożej [466, 495]^[272].

Jednak Sobór Efeski wcale nie przypominał spotkania duchowych chrześcijan, szukających z modlitwą woli Bożej.

30. Czyli ani *Matką Bożą* ani *Matką Boską* (przyp. red.).

Maryja

Dwaj władcy rządzący wspólnie imperium, Teodozjusz II i Walentynian III, zwołali Sobór w Efezie na prośbę Nestoriusza (zmarłego około 451 r.), Patriarchy Konstantynopola. Nestoriusz poszukiwał okazji do obrony własnej osoby. Lokalny sobór zwołany rok wcześniej w Rzymie potępił go za krytykę używania w odniesieniu do Maryi greckiego tytułu *theotokos*, oznaczającego *Bożą rodzicielkę*. Nestoriusz był zagorzałym przeciwnikiem arianizmu i głoszonej przez ten ruch nauki, że Chrystus jest stworzeniem. Nestoriusz obawiał się, że nazywanie Maryi *Bożą rodzicielką* prowadzi do tej samej herezji, a mianowicie uznania, że Maryja dała początek istnieniu osobie Trójjedynego Boga.

Sobór Efeski stał się areną zwalczających się ugrupowań oraz miejscem uprawiania polityki kościelnej. Historycy opisują ten sobór jako miejsce jednych z najbardziej odrażających walk w historii Kościoła. Zanim wszyscy biskupi zdążyli zjawić się na miejscu, i jeszcze przed przybyciem samego Nestoriusza, jego przeciwnicy oskarżyli go o dzielenie Chrystusa na dwie odrębne osoby. Choć nie ma pewności, że Nestoriusz wyznawał tego rodzaju poglądy, sobór uznał go za heretyka, a 34 biskupów, którzy stanęli po jego stronie, za odstępców. Następnie sobór zatwierdził używanie tytułu *theotokos*, Boża rodzicielka, w odniesieniu do Maryi, chociaż jasno odrzucił jakiegokolwiek sugestie, że Chrystus jest stworzeniem [466].

To właśnie termin *theotokos* jest dzisiaj tłumaczony przez Kościół katolicki w najwznioślejszy możliwy sposób jako *Matka Boża*. Jednak mając na uwadze gloryfikację Maryi w katolicyzmie, brak biblijnego precedensu dla użycia tego tytułu oraz historyczny kontekst Soboru w Efezie, chrześcijanie nie powinni odwoływać się do tego tytułu, a zamiast tego winni raczej używać określeń występujących faktycznie w Biblii.

Maryja nie była wiecznie dziewicą

Pismo Święte naucza, że Maryja poczęła dziecko z mocy Ducha Świętego mimo tego, iż była dziewicą (Łk 1,26-35).

Natomiast nie mówi niczego na temat zachowania przez Boga „nienaruszonej czystości dziewiczej”^[273] Maryi w trakcie porodu ani na temat powstrzymywania się przez Maryję od kontaktów seksualnych ze swoim mężem po urodzeniu Chrystusa.

Kościół katolicki opiera swoje przekonanie o wiecznym dziewictwie Maryi na podstawie Tradycji oraz rozważań filozoficznych. Tomasz z Akwinu przedstawił cztery powody, dla których ta nauka jest słuszna^[274]:

- ◆ Ponieważ Chrystus jest „Jednorodzonem Synem Ojca”, więc „podobnie też wypadało, aby On był Jednorodzonem Synem Matki”^[275].
- ◆ Akt małżeński z Józefem sprofanowałby dziewicze łono Maryi. Byłoby to zniewagą dla Ducha Świętego, którego świątynią stało się jej łono^[276].
- ◆ Gdyby Maryja z własnej woli chciała utracić cudownie zachowane dziewictwo przez stosunek cielesny z Józefem, to ubliżałoby to jej godności i świętości. Taki czyn świadczyłby o jej niewdzięczności i nieusatysfakcjonowaniu bycia matką Jezusa^[277].
- ◆ „Byłoby wreszcie szczytem zuchwalstwa ze strony Józefa”^[278], „gdyby usiłował zbezcześcić”^[279] Maryję, wiedząc, że poczęła z mocy Ducha Świętego.

Tomasz z Akwinu dochodzi do następującego wniosku: „To też trzeba stwierdzić po prostu, że Matka Boża, jak poczęła w dziewictwie, tak też zrodziła Chrystusa i pozostała Dziewicą na zawsze”^[280].

Chociaż można by wiele powiedzieć na temat rozumienia stosunku małżeńskiego przez Tomasza z Akwinu, z perspektywy omawianego przez nas zagadnienia dużo ważniejszy jest fakt, że Kościół daje sobie prawo do ogłoszenia jako dogmatu wiary doktryny, która nie ma podstawy biblijnej. To bardzo istotne spostrzeżenie, ponieważ Pismo Święte nie tylko nie potwierdza nauki o wiecznym dziewictwie Maryi, ale prowadzi nas do diametralnie odmiennego wniosku.

Święci

[828, 946-962, 2683-2684]

Kościół katolicki *kanonizował* wielu nieżyjących bohaterów wiary, przyznając im tytuł *świętych*. Ze względu na ich znakomite cnoty i zasługi, Kościół wierzy, że święci są już w niebie. Służą wiernym na ziemi jako „wzory i orędownicy” (828).

Katolicy mogą zwrócić się z prośbą do świętych, tak jak zwracają się do Maryi, aby wstawiali się za nimi u Boga. Jest to możliwe dzięki *komunii świętych* [954-962, 1474-1475]. Kościół opisuje tę komunie jako mistyczną więź i współpracę między wszystkimi katolikami – żyjącymi na ziemi, cierpiącymi w czyściecu oraz cieszącymi się chwałą nieba [954, 1689].

Modlitwy świętych są „szczególnie skuteczne, ponieważ kochają oni Boga z wielkim oddaniem i mogą powołać się na swoje zasługi oraz ofiary poniesione za życia na ziemi”^[281] [956]. Kościół radzi katolikom, by przystępowali do Boga za pośrednictwem świętych, ponieważ „jest wiele darów, których Bóg nie udziela bez pośrednika czy orędownika”^[282].

Katolicy wybierają świętego, do którego chcą się modlić, w zależności od potrzeby, zawodu lub kraju. Poniżej przedstawiono wybranych świętych oraz sfery ich patronatu:

- święty Jan Boży – pacjenci cierpiący na serce
- święty Błażej – choroby gardła
- święta Łucja – choroby oczu
- święty Franciszek Salezy – głusi

Kilka razy pojawiają się w Piśmie Świętym wzmianki o wydarzeniach, w których brali udział przyrodni bracia i przyrodnie siostry Jezusa. Pierwsza z tych wzmianek wiąże się z weselami w Kanie Galilejskiej. Pismo Święte mówi, że Jezus udał się do Kafarnaum ze swoją matką, braćmi i uczniami (J 2,12). Następnie czytamy, że „Matka i bracia” Chrystusa poszukiwali Go w Kafarnaum (Mt 12,46; zobacz także Mk 3,31 i Łk 8,19). Niedługo potem przeciwnicy Chrystusa pytają: „Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas?” (Mt 13,55-56; zobacz także Mk 6,3-4). W ostatnim roku życia Jezusa Jego własni bracia

- święty Tomasz z Akwinu – uczniowie
- święta Monika – matki
- święty Mateusz – poborcy podatkowi
- święty Józef – stolarze
- święty Mikołaj z Miry – mosty
- święty Walenty – pozdrowienia
- święty Franciszek z Asyżu – zwierzęta
- święta Klara z Asyżu – telewizja
- święty Antoni – rzeczy zagubione
- święty Juda – sprawy beznadziejne
- święty Bonifacy – Niemcy
- święty Patryk – Irlandia
- Matka Boska z Guadalupe – Meksyk
- Niepokalane Poczęcie Maryi – Brazylia

Natomiast Pismo Święte nazywa świętymi wszystkich prawdziwie wierzących, mając na uwadze ich pozycję w Chrystusie (Ef 1,1). Oni „zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości” (1 Kor 1,2). Jeśli chodzi o katolicką praktykę zwracania się do duchów osób zmarłych, ma ona więcej wspólnego ze spirytyzmem i wróżbiarstwem niż z chrześcijańską pobożnością (Pwt 18,10-11).

naigrywają się z Niego (J 7,2-10), a apostoł Jan komentuje to zdarzenie w następujący sposób: „Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego” (J 7,5).

Po pewnym czasie bracia Pańscy najwyraźniej nawrócili się i uwierzyli w Niego. Łukasz pisze, że po wniebowstąpieniu apostołowie zebrali się na modlitwie „razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14). Dużo później Paweł pisze, że gdy przybył do Jerozolimy, udał się na spotkanie z „Jakubem, bratem Pańskim” (Ga 1,19), który w tym czasie był jednym z przywódców w kościele jerozolimskim (Ga 2,9-12; Dz 15,13-21). W 1 Liście do Koryntian Paweł również wspomina „braci Pańskich” (1 Kor 9,5).

Maryja

Uczeni katoliccy rozprawiają się z tymi fragmentami utrzymując, że wszystkie one odnoszą się do kuzynów Pana, a nie do przyrodnych braci czy sióstr Jezusa. Twierdzą, iż Żydzi często posługiwali się określeniem „bracia” w odniesieniu do bliskich krewnych [500].

Nie wiadomo, w jaki sposób uczeni ci wiedzą, że to właśnie kuzyni, a nie bracia i siostry, kryją się za tymi wzmiankami w Nowym Testamencie. Prawdą jest, że greckie odpowiedniki słów *brat* (*adelphos*) i *siostra* (*adelphe*) można rozumieć szerzej. Ale ich podstawowe znaczenie odnosi się do więzi wynikającej z posiadania wspólnych rodziców. O ile kontekst nie wskazuje na coś innego, takie jest podstawowe znaczenie tych słów, zamierzone przez autora. Gdyby Duch Święty chciał, żeby chrześcijanie czcili Maryję jako *wiecznie dziewicę*, nie dopuściłby do określania krewnych Jezusa jako braci i sióstr bez dodatkowego wyjaśnienia.

Ponadto, gdyby Duch Święty chciał wyrazić nieco mniej bliski stosunek niż więź braterską czy siostrzaną, dostępne były dwa inne greckie słowa. Paweł posługuje się słowem *anepios* (*kuzyn*) w odniesieniu do Marka, „kuzyna Barnaby” (Kol 4,10). Łukasz używa terminu *sungenis*, który oddaje szersze znaczenie *pokrewieństwa*, nazywając Elżbietę „krewną” Maryi (Łk 1,36).

Dodatkowo, w psalmach mesjanistycznych znajdujemy pro-roctwo o wrogości, jakiej Pan Jezus początkowo doświadczał ze strony swych braci. Mesjasz żali się: „Dla braci moich stałem się obcym i cudzoziemcem dla synów mej matki” (Ps 69,9). Nie można było jaśniej przedstawić relacji istniejącej między braćmi i matką Jezusa.

W końcu Mateusz pisze, że po wzięciu Maryi za żonę Józef „nie zbliżał się do niej, *aż* porodziła Syna” (Mt 1,25). Wnioski nasuwają się same.

Maryja nie była bezgrzeszną świętą

Będąc potomkiem Adama, Maryja urodziła się grzeszna, tak jak wszyscy inni ludzie. Pismo Święte mówi, że „jak przez

jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12).

Mimo to Kościół katolicki podtrzymuje doktrynę o Niepokalanym Poczęciu – mianowicie naucza, że Maryja „od pierwszej chwili swego poczęcia [...] została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego”^[283]_[491]. Uczni katolickcy twierdzą, że to przekonanie wyraża opisane w Piśmie Świętym *Zwiastowanie*, zapowiedź wcielenia Chrystusa, przekazaną Maryi przez anioła Gabriela: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,28)_[490-491]. Zdaniem Kościoła w tym stwierdzeniu zawiera się prawda, że Maryja „nigdy nie była pod przekleństwem”^[284] oraz że była całkowicie „wolna od osobistej czy dziedzicznej zmyzy”^[285].

Jednak anioł Gabriel nigdy nie powiedział do Maryi, że jest „łaski pełna” (Łk 1,28). W tym miejscu katolickie przekłady Pisma Świętego opierają się na tekście łacińskim. W tłumaczeniu z greckiego oryginału werset ten brzmi następująco: „Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan jest z tobą” (Łk 1,28). Bóg *uprzywilejował* Maryję, wybierając ją na matkę swojego Syna, a nie zachowując ją od grzechu Adama. Pobłogosławił ją „*między* niewiastami” (Łk 1,28), a nie *ponad* niewiastami.

Biblia naucza, że jedyną osobą bez grzechu, która kiedykolwiek żyła na ziemi, był Pan Jezus Chrystus (2 Kor 5,21; 1 P 2,22; 1 J 3,5). W tym względzie Pismo Święte nie pozostawia miejsca na żaden wyjątek: „Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył” (Koh 7,20). Aniołowie w niebie oddają Panu cześć, ogłaszając: „Ty sam jesteś Święty” (Ap 15,4). Pan Jezus powiedział: „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Łk 18,19). Paweł pisze: „wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23) oraz:

Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego [...] nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.

List do Rzymian 3,10-12

Maryja

Maryja, tak każdy inny człowiek, była grzesznikiem potrzebującym odkupienia. Sama uznała taki stan, gdy modliła się następującymi słowami: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46-47).

Kościół uznaje, że Maryja została odkupiona, ale jedynie z *długu* grzechu pierworodnego. Twierdzi, że Maryja nie została odkupiona ze *zmazy* grzechu, ponieważ „została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmayı grzechu pierworodnego”^[286]_[491-492, 508].

W Piśmie Świętym nie znajdziemy takiego rozróżnienia. Fakt śmierci Maryi jest wystarczającym dowodem na to, że została poddana *pełnej* karze za grzech (Rdz 2,17; Rdz 3,19; Rz 6,23).

W tym miejscu Kościół znowu wyraża odmienne zdanie. Twierdzi, że Maryja nie umarła z powodu grzechu osobistego czy odziedziczonego^[287]. Umarła dlatego, że „spodobało się Bogu, aby Maryja we wszystkim upodobniła się do Jezusa. Tak jak Syn umarł, tak słusznym było również, żeby umarła i matka”^[288]. Ponadto, zdaniem Kościoła Bóg zabrał Maryję cieleśnie do nieba. Jej ciało nie uległo zepsuciu w grobie pod przekleństwem grzechu, ponieważ była bezgrzeszna.

W dokumencie definiującym Wniebowzięcie Maryi papież Pius XII cytuje kilka fragmentów z Pisma Świętego w celu wykazania biblijnych podstaw tej doktryny^[289]. Uznaje jednocześnie, że „często zdarzają się teologowie i święci kaznodzieje, którzy, aby wyjaśnić swoją wiarę we Wniebowzięcie, w swobodny sposób przytaczają wydarzenia i słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego”^[290]. W rzeczywistości żaden z cytowanych przez papieża wersetów nie ma nic wspólnego z Wniebowzięciem Maryi. Tylko jeden – (Łk 1,28) – odnosi się do jej osoby. Niemniej jednak papież decyduje się je przytoczyć.

Inna Maryja

Maryja Kościoła katolickiego nie jest Maryją Biblii. Pismo Święte nie mówi niczego na temat kobiety poczętej bez grzechu, doskonałej i bezgrzesznej, zawsze dziewicy, wziętej do nieba.

Mimo to Kościół przyznając większą rangę Tradycji i ludzkiemu rozumowaniu niż Pismu Świętemu, ogłosił dziewicę Maryję – *zawsze dziewicą Maryją*, matkę Jezusa – *Matką Boga*, a niewiastę, którą Bóg obdarzył łaską – *Maryją pełną łaski*. W dążeniu do wywyższenia Maryi Kościół zniekształcił i zignorował jasne nauczanie Pisma Świętego. Porzuciwszy prawdę i bezpieczeństwo wynikające z Pisma Świętego, Kościół katolicki naraża swych wiernych na niebezpieczne, „mistyczne” objawienia istoty duchowej, która określa się jako Maryja i propaguje własną osobę. Objawienia te odwiodły katolików od pełnego oddania Chrystusowi i zależności w kwestii zbawienia tylko od Niego. Niezależnie od tego, czy mają charakter rzeczywisty, czy wymaginowany, owoce owych objawień wskazują, że nie pochodzą one od Boga.